

ZSE NR 1

# EKONOMICZNA

Nr 3 wiosna 2020  
Wydanie specjalne

Erasmus+

KRAKÓW  
POLSKA  
EUROPA  
ŚWIAT



**W numerze:**

Projekty.....	3
Kalejdoskop kulturowy ...	14
Portrety.....	29
Sprawdź, czy warto.....	38
Rozrywka.....	39

**Redaktor naczelny**

Wiesław Waszczyszyn

**Redakcja**

Roksana Antosz, Gabriela Bała,  
Weronika Baran, Monika Basista,  
Dominika Kotarba, Wiktoria Pyziółek,  
Weronika Rudolf, Samanta Węgrzyn

**Opiekunowie**

Halina Legutko, Marcin Maciuk,  
Magdalena Nawrocka, Marta  
Pieprzowska

**Nauczyciele współpracujący**

Małgorzata Florczyk, Alina  
Sokołowska, Magdalena Trębacz

**Łamanie**

Joanna Korab Chrzanowska

**Opracowanie graficzne**

Paulina Gucwa

**Kontakt**

Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1  
W Krakowie  
ul. Kapucyńska 2, 31-113 Kraków

[ekonowinkazse1@wp.pl](mailto:ekonowinkazse1@wp.pl)  
[facebook.com/Ekonowinka](https://www.facebook.com/Ekonowinka)

Redakcja „Ekonowinki” składa  
serdeczne podziękowania  
**Radzie Rodziców** za finansowanie  
naszego czasopisma.

Kochani Czytelnicy,

to znowu ja, Wiesiek Waszczyszyn. Zanim przejdę do krótkiego wstępu, chciałbym podkreślić, że ten numer został stworzony wraz z EKIPĄ z projektu **ERASMUS +**. Dlatego tym bardziej zachęcamy Was do lektury wiosennej „Ekonowinki”. ☺

Ze względu na fakt, że jest to wydanie specjalne, nasze dotychczasowe działy oraz tematy przewodnie **ulegną zmianie** -----> **MIANOWICIE?**

Zaczynamy z „grubej rury”:

**Inspirujący wywiad z Panem Łukaszem Kielbasą**

Dlaczego inspirujący?

Tego dowiedziecie się sami po przeczytaniu artykułu, ale myślę, że mogę uchylić rąbka tajemnicy. To, czego dokonał w tak młodym wieku (27 lat) absolwent naszej szkoły, jest niesamowite! Przeszedł długą drogę – zaczynając od *mycia samochodów* przez *budowlankę* i pracę związaną z *usługami bankowymi* aż po *prowadzenie własnego biznesu!* Niesamowite!

Według mnie **główny morał** z tej historii jest taki, że należy **PRÓBOWAĆ**.

**Wywiady z Paniami od języka angielskiego**

Będziecie mieli okazję bliżej poznać postać naszej nowej pani od języka angielskiego - Panią **Sławomirę Nowak**. To niezwykle ciekawa osoba, której energii można pozazdrościć. Polecam lekturę w imieniu całej Redakcji ☺

**Wywiad, opowieść, historia...**

Wywiad, opowieść, historia - to są właśnie pierwsze trzy słowa, które przyszyły mi na myśl po przeczytaniu tego wywiadu. Pani **Alina Sokołowska**, czyli nauczycielka języka polskiego i angielskiego, opowiada o tym, jak wyglądają wymiany zagraniczne i życie kolejnego nauczyciela, który jest zadowolony ze swojej pracy. *„Tak, ponieważ mnie to cieszy i dopóki będzie mnie to cieszyło, to będę się tym zajmować”* - takie słowa padły podczas wywiadu i myślę, że są warte przemyślenia.

Z tego artykułu dowiedziecie się wszystkiego o wymianach zagranicznych, np. ile pracy trzeba włożyć, żeby później inni mogli korzystać

**Edukacja międzynarodowa**

Tak jak już wcześniej napisałem - ten numer „Ekonowinki” został stworzony przy współpracy z ekipą Erasmus+. Z tego właśnie powodu mamy dla Was trochę informacji o Portugalii.

Hmm... **Portugalia?** Przecież mogę sobie wygoogłać.

Tak, ale nie wygoogłasz sobie informacji, które pochodzą bezpośrednio **od Portugalczyka**, który mieszka tam na miejscu i zna ten kraj i tamtejszą codzienność jak nikt inny. Po przeczytaniu tego artykułu sam byłem bardzo zaskoczony, jak to wszystko wygląda!

**Nowość - krzyżówka**

Tak! Będzie quiz z wiedzy o naszej szkole, w którym będziecie mieli okazję się sprawdzić. ☺ Głupio by było, gdyby okazało się, że klasa **pierwsza** ma większą wiedzę niż klasy **maturalne?**

Zapraszamy do wzięcia udziału. ☺

## Projekty

### Erasmus+ i PO WER w ZSE Nr 1



Początek projektu - mapa myśli

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczności szkolnej, Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie przystąpił do szeregu działań wzmacniających kompetencje kluczowe uczniów i pracowników. Szczególny nacisk kładzie się na rozwijanie umiejętności językowych (j. angielski, niemiecki i włoski), poznawanie różnych kręgów kulturowych na terenie Europy oraz podnoszenie umiejętności zawodowych z zakresu hotelarstwa,

ekonomii i turystyki. Stąd też szkoła realizuje różnorodne projekty w formie współpracy międzynarodowej finansowanej w ramach programu Erasmus+ oraz Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER).

Projekt Erasmus+ nr 2019-1-PL01-KA229-064885 pt. „**Combining IT and marketing to help make learning a language fun**” jest kierowany do uczniów klas ekonomicznych. Jego celem jest poznawanie podstaw marketingu

poprzez tworzenie narzędzi promocyjnych, tj. spoty reklamowe, plakaty, aplikacje mobilne czy reklama w mediach społecznościowych w kampanii reklamowej szkoły i miasta. Projekt jest realizowany we współpracy z St. Ciaran's Community School w Kells (Irlandia), Berufsschulzentrum Stockach (Niemcy) oraz Escola Secundária de Loulé (Portugalia). Koordynatorem jest szkoła polska. W ramach projektu odbędą się cztery wymiany uczniowskie (w każdym kraju partnerskim), a dla polskich uczniów przewidzianych jest 12 mobilności do Portugalii, 12 do Irlandii oraz 13 do Niemiec. Oprócz tego młodzież bierze udział w zajęciach językowych (angielski, niemiecki), lekcjach informatyki (tworzenie aplikacji mobilnych), wykładach zewnętrznych na krakowskich uczelniach oraz spotkaniach ze specjalistami z działu marketingu w krakowskich przedsiębiorstwach oraz w Urzędzie Miasta Krakowa. Projekt kończy się 30.11.2021r. **Autor projektu: Małgorzata Florczyk.**



Projekt PO WER nr 2019-1-PMU-1060 pt. „**Nowe doświadczenia międzykulturowe kluczem do rozwoju osobistego i zawodowego**” został napisany z myślą o połączeniu umiejętności kształtowanych we wszystkich zawodach oferowanych

przez szkołę. W ramach projektu 15 uczniów ma wspólnie odkrywać podobieństwa i różnice między Polską i Czechami, a pod koniec projektu (maj 2020) wykorzysta zdobyte w nim umiejętności do zaprojektowania wycieczki po Pradze. Wieloletni partner szkoły, tj. praska szkoła Obchodni Akademie Heroldovy Sady, będzie gościł u siebie grupę polską w kwietniu 2020r.



Przed wymianą Polacy muszą wykonać wszystkie zadania projektowe, tzn. uzupełnić formularz aplikacyjny, nagrać film o sobie, zaprojektować plakat o zwyczajach bożonarodzeniowych w Czechach, nagrać film – zaproszenie na wymianę w Krakowie, przeprowadzić sesję zdjęciową pt. „Polska i Polacy” i uczestniczyć w przygotowaniu językowo-kulturalnym do wyjazdu zagranicznego. Częścią przygotowania są lekcje j. angielskiego, historia i geografia Czech, zajęcia dotyczące bezpieczeństwa w podróży, a także przyjęcie grupy czeskiej w Krakowie i wspólne odkrywanie polskiej historii i obyczajów, i skonstrastowanie ich podczas rewizyty w Pradze. Planujemy odkrywać polskie zamki na Wawelu, w Dobczycach, Ogrodzieńcu i Pieskowej Skale, a w Czechach – zamek Karlštejn, Troja

i Hradczany. **Autor projektu: Małgorzata Florczyk.**



Projekt PO WER nr 2019-2-PMU-2061 **Uczymy się podróżując, podróżujemy, żeby się uczyć** powstał z myślą o kształceniu kompetencji kluczowych. Projekt koncentrować się będzie na kształceniu językowym (język angielski i włoski) zgodnie z podstawą programową kształcenia ogólnego. Chcemy, aby uczniowie poszerzyli zakres posiadanego słownictwa głównie z zakresów podróżowanie i turystyka, zakupy i usługi, żywienie, ale też innych objętych podstawą programową, tj. człowiek, życie rodzinne i towarzyskie – prezentacja siebie, otoczenia, zainteresowań; dom, miasto – film o Krakowie. Partnerem w tym projekcie jest szkoła z Rzymu, a jego celem jest stworzenie subiektywnego przewodnika po Wiecznym Mieście oraz nabranie pewności siebie w kontaktach i przełamanie bariery językowej.

Mamy nadzieję, że krótkoterminowe mobilności uczniowskie będą stałym elementem kształcenia w naszej szkole. **Autor projektu: Alina Sokołowska**

Projekt PO WER SE nr 2019-1-PL01-KA101-062621 pt. „**Job shadowing** -

**obserwacja, dyskusja, zmiana czyli europejska wymiana doświadczeń”** to projekt skierowany do nauczycieli ZSE Nr 1. Uczestnicy projektu będą podnosić swoje umiejętności językowe na krajowych i zagranicznych kursach j. angielskiego, niemieckiego i włoskiego oraz ulepszać swoje metody pracy dzięki wykorzystaniu technik zaobserwowanych podczas wyjazdów job shadowing do szkół we Włoszech, Francji, Portugalii i Słowenii. W projekcie uczestniczy 24 nauczycieli, którzy wezmą udział w 40 mobilnościach. Szkoła będzie również gościć nauczycieli z Francji, dzieląc się wiedzą i doświadczeniem w pracy z uczniem i na jego rzecz. Partnerami szkoły są szkoły zawodowe (szkoła hotelarska z Montpellier LYCEE POLYVALENT GEORGES FRECHE i centrum zawodowe z Bragi Esprominho) oraz szkoły ogólnokształcące (słoweńska szkoła Gimnazja Celje - Center i dwie włoskie szkoły - Istituto di Istruzione Superiore "G.A. Pischedda" i Istituto di Istruzione "Lorenzo Guetti"). **Autorki projektu: Małgorzata Florczyk i Alina Sokołowska.**



Projekt ten jest kontynuacją dotychczas zrealizowanych projektów autorstwa



Małgorzaty Florczyk i Aliny Sokołowskiej zatytułowanych: „**Język obcy podstawowym narzędziem pracy w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie**”, „**Rozwój znajomości języków obcych rozwojem osobistym i zawodowym**”, „**Jestem nauczycielem Europejczykiem – rozwijam znajomość języków obcych**”, w których nauczyciele naszej szkoły doskonalili znajomość języków obcych – w głównej mierze angielskiego, ale również niemieckiego i włoskiego oraz mieli możliwość sprawdzić się w roli ucznia, poznać nowe kraje oraz zgromadzić obcojęzyczne materiały przydatne w swojej pracy.

Szkoła kontynuuje również realizację projektów skierowanych do uczniów klas hotelarskich i turystycznych, w ramach których uczniowie klas trzecich odbędą miesięczne praktyki zawodowe w zagranicznych hotelach.

Pierwszy projekt tego typu zorganizowany został w 2010 roku i odtąd staramy się zapewnić uczniom możliwość wzięcia udziału w praktyce zagranicznej na Malcie lub na Cyprze. Założeniem tych projektów jest nie tylko kształcenie zawodowe w międzynarodowym środowisku, ale także poprawa znajomości języka angielskiego oraz poznanie podstaw języka maltańskiego lub greckiego oraz kultury kraju goszczącego. W związku z tym organizowane są dla uczestników obowiązkowe wycieczki krajoznawcze, a przed wyjazdem młodzież bierze udział w kursach przygotowujących do wyjazdu.

W projektach tych wzięło udział już ponad 150 uczniów z naszej szkoły.

Najnowszy projekt Erasmus+ nr 2019-1-PL01-KA102-062948 pt. „**Praktyki zagraniczne gwarancją rozwoju zawodowego uczniów ZSE nr 1 w Krakowie**” zakłada, iż 54 uczniów spędzi 4 tygodnie, pracując w dziale recepcji, służby piętér oraz restauracjach hotelowych na Cyprze i na Malcie.

Szkoła co roku składa nowe wnioski aplikacyjne i ubiega się o dofinansowanie na kolejne projekty uczniowskie i nauczycielskie.



*Małgorzata Florczyk, Alina Sokołowska*

*Zdjęcia z konferencji prowadzonej przez p. Małgorzatę Florczyk*

## *Żeby było nam lepiej... -*

### *Jak uczynić nasze miejsce nauki bardziej przyjaznym?*



Wśród uczących w naszej szkole jest duża grupa aktywnych, zaangażowanych nauczycieli. Do nich z pewnością należy pani Małgorzata Florczyk, która 24 stycznia zorganizowała spotkanie służące rozpoznaniu naszych potrzeb w zakresie warunków rozwoju na terenie szkoły. Zaprosiła na nie grupy uczniowskie zajmujące się różnorodną działalnością na terenie szkoły, m.in. grono naszych kolegów zaangażowanych w projekt ERASMUS+, samorząd szkolny, nas, przedstawicieli redakcji „Ekonowinki”, a także grupę nauczycieli, m.in. tych odpowiedzialnych za promocję szkoły.

Spotkanie było bardzo ciekawe. Zostały poruszone kwestie projektu, wymian uczniowskich, realizowanych programów, ale przede wszystkim rozmawialiśmy o tym, co zmienić, by szkoła była bardziej przyjazna, by lepszy był przepływ informacji, czy też by były one po prostu zawsze aktualne... Na

spotkaniu mieliśmy przyjemność obejrzeć projekty ubrań i dodatków mających na celu promocję szkoły jak i projekty nowego loga. To nasi koledzy z klasy 3a opracowali te pomysły i właśnie na tym spotkaniu mogli je nam wszystkim przedstawić. Niespodzianką było przedstawienie prototypu maskotki naszej szkoły - kalkulatora. Grupa przedstawiająca go zwróciła uwagę na fakt, że jest to przedmiot, który łączy wszystkie kierunki kształcenia oraz uczniów. Na koniec dowiedzieliśmy się o tworzeniu nowej aplikacji oraz możliwości wprowadzenia omawianych zmian i pomysłów w życie. Jak to dobrze, że takie spotkania się odbywają! ☺



Roksana Antosz, kl. 3d

## Job shadowing – obserwacja, dyskusja, zmiana, czyli europejska wymiana doświadczeń

Tytuł tego sprawozdania jest tytułem projektu napisanego przeze mnie i Panią Małgorzatę Florczyk – anglistkę z naszej szkoły, od kilku lat zaangażowaną w działania projektowe na rzecz uczniów i nauczycieli. Uznałyśmy, że możliwość wzięcia udziału w działaniu *job shadowing* będzie interesującym doświadczeniem dla nas samych i innych nauczycieli – uczestników poprzednich projektów. Pani Dyrektor zaaprobowwała nasz pomysł, więc przystąpiłyśmy do poszukiwania zagranicznych szkół partnerskich, które chciałyby z nami współpracować w ramach naszego projektu.



*Job shadowing* jest działaniem polegającym na obserwacji pracy jednego lub kilku nauczycieli ze szkoły partnerskiej, poznaniu życia tej szkoły i systemu edukacyjnego danego państwa partnerskiego.

Ja postanowiłam w moim działaniu upiec dwie pieczenie na jednym ogniu/kill two birds with one stone/prendere due piccioni con una fava, czyli

połączyć dwie interesujące mnie dziedziny – angielski i włoski. Wobec tego o współpracę poprosiłam koleżankę poznaną na kursie języka angielskiego w Dublinie, która jest Włoszką i pracuje w liceum. Mirella przyjęła mój pomysł z entuzjazmem i zaproponowała mi nawet gościć u siebie w domu...

Do Włoch poleciałam 1 lutego i jedną noc spędziłam w Trento czyli Trydencie. Jest to stolica regionu autonomicznego Trentino Alto Adige oraz miejsce posiedzenia soboru trydenckiego będącego początkiem kontrreformacji. Chciałam zobaczyć Trento, ponieważ chcę, żeby moje wyjazdy projektowe miały wymiar nie tylko edukacyjny, ale także kulturowy.

Zwiedziałam więc katedrę, kościół Santa Maria Maggiore (kościół soborowy), muzeum diecezjalne, zamek Buonconsiglio oraz fantastyczne MUSE – Muzeum Nauki. Trento podoba mi się bardzo i z przyjemnością kiedyś jeszcze tam wrócę.

W niedzielę po południu Mirella i jej mąż Alberto zabrali mnie do swojego domu i od poniedziałku zaczęłyśmy pracę. Razem dojeżdżałyśmy do oddalonego o około 20 km od ich miejsca zamieszkania Tione di Trento i jako obserwator uczestniczyłam w prowadzonych przez Mirellę lekcjach literatury i języka angielskiego. Nie było to jednak moje jedyne działanie. Poznałam budynek



szkoły – na początku tygodnia przypominał mi labirynt, ale potem już opanowałam poruszanie się po nim, uczestniczyłam w popołudniowym kursie przygotowującym do egzaminu PET\* oraz w lekcjach literatury włoskiej, łaciny, angielskiego turystycznego i literatury angielskiej prowadzonych przez różnych nauczycieli liceum w Tione.



Włoska szkoła

Każda z obserwowanych przeze mnie lekcji była ciekawym doświadczeniem z różnych względów. Miałam możliwość obserwowania zajęć z literatury angielskiej prowadzonych przez dwoje nauczycieli z kompletnie różnym podejściem. Mirella w swoich zajęciach łączyła wątki literatury angielskiej z włoską oraz z elementami tematyki aktualnej także dziś, np. praca dzieci u Karola Dickensa, Giovannego Vergi oraz praca dzieci dziś, włącznie z dyskusją o tym, czy nasze decyzje konsumenckie są w stanie wpłynąć na istniejący stan rzeczy. Roberto natomiast prowadził kurs literatury angielskiej w układzie chronologicznym z elementami wykładu i pracy frontalnej.

Giovanna w pracy nad wierszem Eugenia Montale używała pomocy

audiowizualnych, odniesień do własnych doświadczeń uczniów i ich uczuć, Elisabeta przepytowała ze znajomości treści i wymowy wierszy Petrarcki, łącznie z budową utworów. Obie te nauczycielki zupełnie różnie organizowały też pracę uczniów na zajęciach z łaciny polegających na przekładzie starożytnych tekstów. Giovanna używała pomocy technologicznych a Elisabeta bardziej angażowała uczniów, korygując na bieżąco ich pracę.

Uczestniczyłam też w zwariowanej lekcji dotyczącej opisu jedzenia, w czasie której uczniowie w parach karmili się przygotowanymi przez nauczycielki produktami i zapisywali podawane przez kolegów przymiotniki. Niestety kontynuacja tych zajęć miała miejsce już po moim wyjeździe, a szkoda, bo chętnie bym zobaczyła jej efekty.

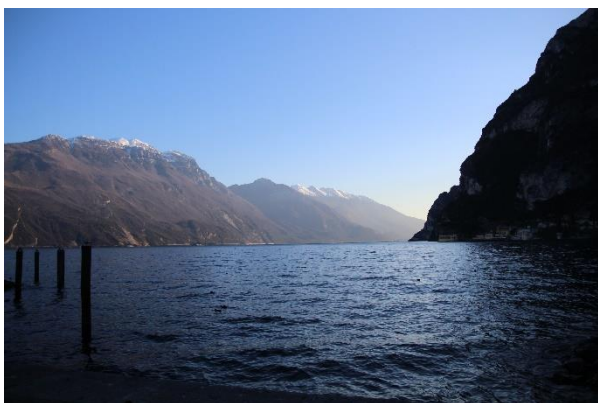


Włoska szkoła

*Te obserwacje upewniły mnie w tym, że jako nauczyciel podążam w dobrym kierunku w mojej pracy z młodzieżą i dały mi nieco więcej pewności siebie i przekonanie o słuszności moich działań. Zobaczyłam, że nawet w szkole, w której każda sala ma rzutnik, podstawą pracy nauczyciela jest podręcznik i tablica, zaś technologia nie zawsze musi być stosowana, ale jest*

*cenną pomocą i zdecydowanie poszerza nasze możliwości.*

To, co bardzo mi się spodobało w liceum w Tione, to możliwość zarezerwowania sali komputerowej na zajęcia z uczniami, w czasie których pracują oni nad zadaniem przez nauczyciela tematem, przygotowując się do późniejszego przedstawienia wyników



*Widok z Riva del Garda*

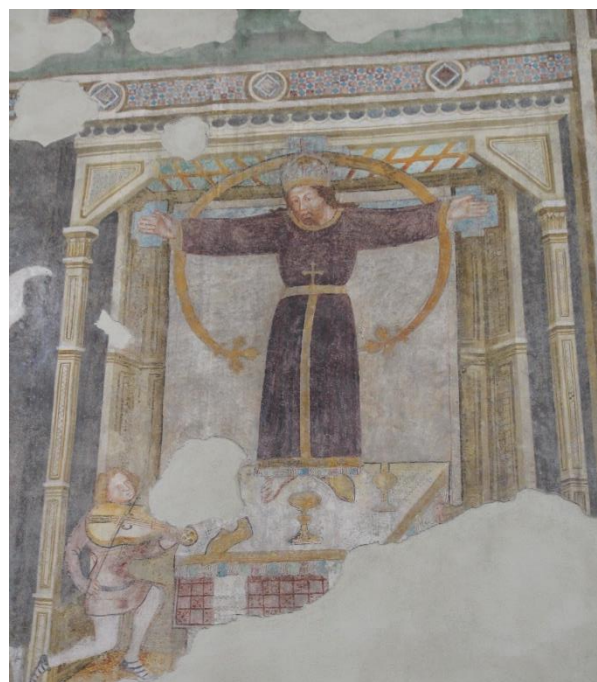
swojej pracy i dyskusji na dany temat. Spodobały mi się również niezbyt liczne klasy (do 25 uczniów) oraz uczniowie chętni do pracy i pilnie notujący na lekcjach.

W codziennych rozmowach z Mirellą poznałam też włoski system edukacyjny i zostałam fanką niektórych jego elementów – przede wszystkim tego, że włoskie szkoły mają pewną autonomię w niektórych kwestiach organizacyjnych. Mogą na przykład wybrać pięcio- lub sześciodniowy tydzień szkolny. Dowiedziałam się też, że szkoła w Tione jest jedną z lepiej wyposażonych. Ma to związek z autonomią tego regionu i dodatkowym finansowaniem od rządu centralnego. Władze regionu starają się dobrze wykorzystywać te fundusze

i inwestują je w szkoły. W szkołach innych regionów bywa inaczej.....

Ale nie tylko szkołą żyje człowiek. Jak wspomniałam na początku, wyjeżdżając, chcę zawsze zobaczyć jak najwięcej. W tym intensywnym tygodniu udało mi się zwiedzić średniowieczny kościół św. Stefana w Carisolo, miejscowość narciarską Madonna di Campiglio, starożytną osadę pod Fiavè, Riva del Garda oraz Bolzano.

Kościół św. Stefana jest cudnym zabytkiem otoczonym cmentarzem z bardzo ciekawymi freskami, Madonna di Campiglio oferuje imponujące widoki na Dolomity oraz szlaki narciarskie i atmosferę kurortowo-wypoczynkową. Riva jest uroczą miejscowością położoną nad jeziorem Garda – największym we Włoszech. Urzekła mnie atmosfera tego miejsca, kościoły, uliczki i miejskie wille...



*Fresk z katedry w Bolzano*



Bolzano jest stolicą części regionu – Alto Adige/Süd Tirol. Jest ono oddalone od Trento o ponad 50 kilometrów, więc wycieczkę tę urządziłam sobie w piątek, korzystając z tego, że „miałyśmy” z Mirellą tylko dwie lekcje. Miasto jest inne w swoim charakterze od Trento, łączy elementy architektury i kultury włoskiej i niemieckiej. Na ulicach słychać oba te języki, wszystkie informacje podawane są w obu z nich. Duże wrażenie zrobił na mnie fresk w katedrze przypominający obraz Kacpra Kurcza znajdujący się w krakowskim kościele św. Salwatora.

Jednak chyba najbardziej interesującym elementem tego wyjazdu były moje odwiedziny w Muzeum Archeologicznym Alto Adige. Poszłam tam zobaczyć mumię znaną w lodowcu w 1991. Ötzi – nazwany od doliny, w której go znaleziono, jest głównym tematem wystawy. Muzeum prezentuje samą mumię, przechowywaną w warunkach przypominających te, w których przetrwał do naszych czasów oraz znalezione przy nim przedmioty, ubranie, wyposażenie a nawet leki.

Trudno jest mi podsumować ten wyjazd, bo był on pełen bardzo różnorodnych wrażeń. Ogromnie podobało mi się wszystko, co widziałam i przeżyłam, i czego doświad-



Obraz Salwatora

czyłam! Przez tydzień byłam gościem Mirelli i Alberto, wspaniałych, ciepłych ludzi, poznałam ich córkę, zięcia i wnuczkę. Wszyscy nauczyciele ze szkoły w Tione byli szalenie serdeczni i gościnni, chętnie przyjmowali mnie na swoje lekcje. Staralam się okazać swoją wdzięczność, ofiarując im publikację o Krakowie z myślą, że może będą chcieli kiedyś zobaczyć nasze piękne miasto. Dostałam podręczniki, które są przeznaczone na rynek włoski i mogę wykorzystać je jako źródło materiałów dodatkowych na moich lekcjach. Zaczęłyśmy też myśleć o organizacji wspólnego projektu dla młodzieży, zarys już powstał...

Przede wszystkim uczyłam się i szlifowałam język włoski w mowie. Jedna z poznanych przeze mnie osób zapytała mnie nawet, czy w Polsce uczę włoskiego... To miód na moje serce i z nową energią rozpocznę kolejny semestr kursu włoskiego z moim ulubionym lektorem...

*Wszystko to prowadzi do jednego wniosku – udział w projektach unijnych to doświadczenie niezapomniane. Jak głosi slogan programu „Erasmus + zmienia życie, otwiera umysły.”*

Alina Sokołowska  
nauczyciel j. angielskiego



Rekonstrukcja Otziego

## Z wizytą w uniwersyteckiej bibliotece...



W dniu 23 stycznia w ramach szkolnego programu Erasmus+ wybraliśmy się z wizytą na Uniwersytet Ekonomiczny. Zwiedzanie mieliśmy zaplanowane na godzinę 11:00. Najpierw udaliśmy się do sali dydaktycznej, gdzie pani bibliotekarka opowiadała nam o stronie internetowej biblioteki. Dowiedzieliśmy się, co znajduje się w różnych zakładkach na stronie oraz jak szukać książek przez Internet. Po tym krótkim wprowadzeniu zaczęliśmy zwiedzać pozostałą część biblioteki. Pani bibliotekarka pokazała nam różne agendy (sale) oraz opowiedziała krótko, co znajduje się w każdej z nich. Gdy skończyliśmy już wycieczkę po piętrach biblioteki, wróciliśmy

z powrotem do sali dydaktycznej, gdzie mogliśmy popracować trochę na komputerach oraz samodzielnie wyszukać książki na stronie internetowej biblioteki. Niektórym udało się znaleźć odpowiednie pozycje i mogli sami iść poszukać ich w odpowiednich salach. Na koniec wycieczki powiedziano nam, że możemy przychodzić do biblioteki, kiedy tylko chcemy, zawsze jesteśmy mile widziani. Dziękujemy bardzo pani bibliotekarce za pomoc oraz oprowadzenie po bibliotece, myślę, że jeszcze nie raz skorzystamy z zaproszenia!



Patrycja Kulik, kl. 1b1



## Nasza szkoła oczami uczniów

W szkole spędzamy sporą część swojego czasu. Staje się dla nas w jakimś stopniu domem, a w domu powinniśmy się czuć bezpiecznie i komfortowo. Na co zwracają uwagę uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie? Jakie widzą pozytywy, a co im się bardzo nie podoba? Aby odpowiedzieć na te pytania, przeprowadziliśmy 7-9 stycznia 2020r. ankietę na terenie naszej szkoły. Zadaliśmy pięćdziesięciu uczniom następujące pytania: „Co Ci się podoba w naszej szkole?”, „Co jest jej wielką wadą?”.

Pierwsza myśl, jaka przychodziła wszystkim do głowy, to dobra lokalizacja szkoły – centrum Krakowa, nieopodal Rynek, dobry dojazd. Chwalili również sklepik, a dokładniej to, co się w nim znajduje: dobre jedzenie, napoje, przybory szkolne, a także możliwość płacenia kartą – jak przy automacie z ciepłymi napojami znajdującym się na drugim piętrze. Chwalili również praktyki zagraniczne, okazję do odbycia płatnego stażu i kursu na prawo jazdy, wyjazdy zagraniczne oraz projekty, np. Erasmus+.

Główną słabością, jaka przychodziła uczniom do głowy, był brak rozwoju szkoły, życie starymi zasadami oraz podejście do niektórych spraw, np. systemu zwolnień. Nie podobały im się także toalety – brak zamków w drzwiach i częsty brak papieru toaletowego.

Poruszając kwestię społeczności szkoły, aprobowali prowadzenie szkolnego

Instagrama oraz Spotted na Facebook’u. Zwrócili również uwagę na przystrojanie szkoły np. na święta – choinki, schodów, korytarzy. Jeśli chodzi o życie w naszej szkole, mówili, że czują się w niej bezpiecznie oraz podoba im się atmosfera, która tutaj panuje.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy postanowili spędzić trochę czasu i odpowiedzieli na nasze pytania. Jesteśmy wdzięczni za szczerą – uwagi i pewnego rodzaju propozycje, którym przyjrzymy się bliżej i będziemy wdrażać w życie.

Sylwia Piąstka, Dominika Miroń, kl. 2a



*Projekt maskotki promującej szkołę autorstwa Z. Kurek, I. Kowalskiej, M. Stokłosy, J. Pieprzyk i J. Suślika z klasy 3a*

## Kalejdoskop kulturowy

### FACTS ABOUT PORTUGAL

Portugal is clearly one of the most beautiful countries in Europe, located at its very end. Mild climate, beautiful cities and beaches, charming islands and nostalgic fado songs are very encouraging for tourists. There's a well-known saying: "Porto is working, Braga is praying and Lisbon is partying" is a perfect reflection of the nature of people living in certain parts of Portugal. The natives of the north are cheerful, calm and a little shy towards visitors. The further south they go, the more fiestas and less "peace of mind". Their common denominator is kindness and willingness to help and above all, their "beijinhos" which are kisses. Portuguese rarely hurry, they are relaxed and laid-back. However, if we talk about public transport, there are no delays. But if you plan to cross the street, arm yourself with a chair, waiting for the cars to stop.



#### WHAT UNITES US, WHAT DIVIDES US

-Portugal and Poland have their taboo subjects. Common taboo subjects will definitely include politics and sex. In Portugal, however, subjects related to the

death of relatives or war are rarely mentioned.

- The Polish people often care about providing food and drinks for guests, and in Portugal everyone pays for themselves.

- Poles drink their morning coffee in a hurry, while the Portuguese definitely have time for it, they often drink it with something sweet.

- It is not surprising to see a Portuguese standing on the street with a beer, unlike in Poland, where it is a rare phenomenon punished by law.

- Being late is very common here and considered a normal practice. When arranging a meeting, it is worth assuming that it will start with a fifteen-minute delay. Students have the right to be up to 45 minutes late for classes. Happy people don't count time





## CORRODA DE TOUROS AND FADO SONGS

The favourite entertainment of the Portuguese is the tourada, or corrida, which is currently losing its appeal through more popular football. The groups performing this performance are defined by the fact that, unlike Matadors and Cavalieros, they are not professionals - they fight the bull because of their love and willingness to continue the long-standing tradition.

The original Portuguese cultural phenomenon, basically centered in Lisbon and Coimbra are fado songs (the word fado means fate, destiny).

The magical, extremely characteristic sounds of fado music, slightly resembling blues, are enchanting with their simplicity, melancholy and depth. Fado is only performed in Portuguese, which gives the songs a unique character, full of African, South American and even Asian influences.



## YOUR OWN BUSINESS IN PORTUGAL? WHY NOT?

Going to Portugal for business or tourism? Portugal is ready for new, different, interesting products, which results from its openness. However, every time you make a budget (to enter or not to enter this Mediterranean market), it is necessary to consider carefully whether it is worth investing in a given product in this country. There are products that are not capable of convincing the Portuguese, such as wine, which in Portugal is tolerated only by its own, national production.

Zuzanna Kurek, kl. 3a



## SŁOŃCE, SERDECZNOŚĆ I UŚMIECH, CZYLI... PORTUGALIA!!!

Portugalia jest słonecznym, ciepłym krajem leżącym na południowym zachodzie Europy. Jest miejscem często wybieranym na letni wypoczynek, na co wpływ mają barwne krajobrazy, ciekawa architektura oraz malownicze plaże.

Podróżujący do tego pięknego państwa już przy pierwszym spotkaniu z Portugalczykami mogą zdziwić się ich otwartością. Dla osób "z zewnątrz" może okazać się to dziwne i krępujące, dlatego przed wyjazdem do Portugalii, czy to

w celu wypoczynku czy dłuższego zamieszkania, warto zapoznać się z kulturą i zwyczajami mieszkańców.



*Lizbona*

Już samo przywitanie z mieszkańcami może być nieco niezręczne, lub nawet krępujące dla bardziej zamkniętych czy nieśmiałych osób. Portugalczycy mają w zwyczaju to, że zawsze witają się ze sobą pocałunkami w oba policzki. Przy witaniu się, a także przy dalszej rozmowie, należy koniecznie pamiętać o zwrotach grzecznościowych. Jest to podstawowa forma szacunku, którego wymagają od innych. Przykładem okazywania takiego respektu jest używanie wszelkich oficjalnych tytułów, zwłaszcza w kontaktach z policją, urzędnikami i innymi przedstawicielami władzy. Mile widziane jest rozpoczęcie każdej rozmowy od pytania o samopoczucie, a standardową odpowiedzią na to pytanie jest potwierdzenie, że wszystko jest w porządku, nawet jeżeli jest to dalekie od prawdy... Podsumowując: mieszkańcy tego kraju, jeżeli narzekają, to robią to dopiero po wymianie uprzejmości i zapewnieniu, że wszystko jest w porządku. Trzeba pamiętać o dobrym

zachowaniu przez całą rozmowę, nie wyłączając z tego jej zakończenia. Gwałtowne zakończenie rozmowy jest przejawem braku kultury, stąd pożegnania przyjmują formę mocno rozbudowaną. Dlatego typowe dla nich jest rozwlekanie pożegnalnej formułki. W Polsce, przykładem zakończenia rozmowy jest "Do zobaczenia, do jutra" i po tym następuje koniec dyskusji. W Portugalii używa się wielu zwrotów, często oznaczających to samo, przykładowo: "No dobrze, będę już kończyć, do jutra, słodkich snów, no pa, buziaczki". Samo słowo oznaczające owe buziaczki, czyli "beijos" jest dość często powtarzaną frazą, ponieważ jest to "całusny" naród. Dla Portugalczyków dotyk jest czymś normalnym, służącym do komunikacji. Nie ogranicza się tego jedynie do rodziny czy bliskich znajomych. Jeżeli kelnerka, lub ktoś z obsługi innego miejsca, nie zauważy klienta, ten może zwrócić na siebie jej



uwagę zwykłym dotykiem. Podobnie wygląda sprawa, gdy ktoś toruje drogę, kiedy bardzo się spieszymy - wystarczy złapać taką osobę za ramię i przejść. Będąc w Polsce, każde spóźnienie jest odbierane jako duży nietakt i staramy się tego wystrzegać. W Portugalii sprawa ma się zupełnie inaczej. Spóźnianie się na



umówione spotkanie pół godziny bądź nawet godzinę jest rzeczą normalną. Nie wypada także przychodzić zbyt wcześnie. Gospodarz spotkania zazwyczaj liczy się ze spóźnieniem gości, dlatego często o umówionej godzinie sam nie jest gotowy na rozpoczęcie przyjęcia.

Możemy teraz przejść do innych interesujących zachowań dla tego narodu. Pierwsza wizyta w czyimś domu wiąże się zwykle z oprowadzaniem przez gospodarza po mieszkaniu, co jest powszechnym zwyczajem, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i na wsiach. Goście w portugalskich domach nigdy nie zdejmują butów. Siadając przy stole, Portugalczycy wybierają miejsca w miarę dowolnie, aczkolwiek chcą uniknąć zajęcia „czyjegoś” miejsca wolą, by to gospodyni wskazała im miejsca przy stole. Idąc z wizytą domową, na obiad lub kolację, kobiety niekiedy przynoszą deser, choć najpopularniejszym zachowaniem jest wręczenie gospodarzom butelki dobrego wina. Jednocześnie przyjęcie z wizytą z pustymi rękoma nie jest postrzegane jako nietakt. Jeżeli chodzi o prezenty, to Portugalczycy rzadko ofiarowują sobie kwiaty. Mężczyźni obdarowują swoje sympatie najczęściej czerwonymi różami, kwiatów zaś nigdy nie daje się innym mężczyznom.

Codzienny rytm dnia, oprócz czynników takich jak praca czy szkoła, wyznaczany jest przede wszystkim przez pory posiłków, odwiedzanie kawiarni i oglądanie seriali telewizyjnych. Portugalczycy uwielbiają telenowele, przede wszystkim brazylijskie. Niemal

każdy ma przynajmniej jeden ulubiony serial, którego oglądanie jest bardzo ważnym punktem dnia. Osobowość Portugalczyków, ludu bardziej atlantyckiego niż śródziemnomorskiego, stanowi odbicie łagodnego, wilgotnego klimatu wybrzeża oceanu. Choć Portugalczycy są nieco spokojniejsi od swoich iberyjskich sąsiadów, to w porównaniu z innymi Europejczykami są bardzo ekspresyjnym narodem. Mieszkańcy Portugalii cenią intensywny, bezpośredni kontakt wzrokowy, który pozwala czytać im z oczu i twarzy rozmówców. Ale ponad wszystko Portugalczycy kochają prowadzić niekończące się, pełne zapału rozmowy. Większość energii spala się w jałowych dyskusjach, każdy temat jest przedyskutowywany aż do zmęczenia. Portugalczycy są bardzo gościnni i pomocni. Często zdarza się, że jeśli turysta pyta o supermarket i nie jest w stanie dogadać się z Portugalczykiem, ten weźmie go za rękę i do supermarketu zaprowadzi...



Językiem urzędowym w tym kraju jest portugalski, większość mówi po angielsku lub francusku. Hiszpańskim lepiej się nie posługiwać, bo można urazić tym miejscowych. Portugalczycy mają jako naród ogromne kompleksy na punkcie

dużo większego i silniejszego sąsiada. Mimo wszystko, ubiegając się o pracę lub współpracę w tym kraju, warto nauczyć się ich ojczystego języka. Będzie to bardzo mile widziane. Mimo to, ludność tego państwa bardzo chętnie uczy się nowych języków. Niektórzy posługują się nawet kilkoma, zatem komunikacja z lokalnymi

mieszkańcami może być ułatwiona, szczególnie że Portugalczycy lubią rozmawiać z turystami w ich języku, a nawet uczyć się podstawowych zwrotów nieznanego sobie języka...

Monika Basista, kl. 3d

## HOW IT WORKS IN IRELAND?

Ireland is a country belonging to the British Isles with its capital in Dublin. The first noticeable difference between Poland and Ireland is the opposite traffic movement. The Irish have a steering wheel on the opposite side of a car in comparison to us. They drive on the left side of the road.



Ireland is a multicultural country and because of that, it is also a very tolerant country. On the street you can often see people from different parts of the world, sometimes wearing traditional costumes. It is not important that you are wearing a fancy dress or hairstyle, in Ireland no one is surprised and no one is staring at you differently.



In Poland, the major national sport is football, whereas in Ireland people love rugby.

Another interesting thing about the Irish is their attitude towards business and work. Generally, the atmosphere at work is usually relaxed. Irish employees take their payment after only a week. Whereas people in Poland get money after a month. Moreover, transactions in Ireland are often confirmed by word of mouth, which is a rare case in Poland.

Katarzyna Ciesielska, kl. 3b

## IRLANDIA – KULTURA I ZWYCZAJE

Irlandia to trzecia co do wielkości wyspa w Europie. Pod względem politycznym podzielona jest na dwie części: Irlandię i Irlandię Północną, która jest częścią Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

To właśnie w stolicy Irlandii Północnej powstał „Niezatapialny” Titanic. To z tej wyspy pochodzi jeden z najbardziej znienawidzonych instrumentów – dudy, ale też jeden z najciekawszych tańców - Reel Irlandzki. W tym miejscu chciałabym przybliżyć Kulturę Irlandii.

Ciekawe jest to, iż niewielu rdzennych mieszkańców potrafi posługiwać się ojczystym językiem, mimo że na każdym znaku drogowym i urzędzie nazwy własne podane są najpierw po irlandzku, a dopiero pod spodem po angielsku.

Niezwykle ciekawe jest podejście Irlandczyków do życia. Szukając informacji, natrafiłam na ciekawy cytat dotyczący stosunku Irlandczyków do zmartwień:

*Są tylko dwa powody do zmartwień: albo jesteś zdrowy albo chory. Jeśliś zdrowy, nie ma się o co martwić. Jeśli chory, są dwa powody do zmartwień: albo wyzdrowiejesz, albo umrzesz. Jeśli wyzdrowiejesz, nie ma się o co martwić. Jeśli umrzesz, są tylko dwa powody do zmartwień: albo pójdiesz do nieba, albo do*

*piekła. Jeśli pójdiesz do nieba, nie ma się o co martwić. Jeżeli do piekła, będziesz tak zajęty witaniem się z kumplami, że nie będziesz miał czasu, żeby się martwić. To po co się martwić?*



Irlandczycy są bardzo pogodni i niesłychanie przyjaźnie nastawieni w stosunku do turystów, którzy od lat napędzają ich gospodarkę. Są niezwykle pomocni i skorzy do ucinania wszelkiego rodzaju pogawędek na każdy temat. Często na przystanku, czekając na autobus, na korytarzach, w biurach można słyszeć pozdrowienia typu „Hi” czy „Hello”. To właśnie w trakcie wymieniania tych pozdrowień bardzo ważny jest kontakt wzrokowy. W Irlandii nie powinno się poruszać tematów związanych z religią i polityką. W pubach, barach i innych miejscach spotkań najlepiej rozmawiać o sporcie. Aby zwiększyć ilość wspólnych tematów, dobrze jest zainteresować się futbolem irlandzkim. Jest to połączenie rugby i piłki nożnej.

Ponadto Irlandia jest krajem wielokulturowym, a co za tym idzie – bardzo tolerancyjnym. Często na ulicy można spotkać ludzi z różnych stron świata, niekiedy noszących swoje tradycyjne stroje. Jednak nikogo to nie dziwi, nikt nie robi „wielkich oczu” i nie obrzuca drugiej osoby nieprzyjaznym spojrzeniem.



Życie towarzyskie w Irlandii toczy się głównie w pubach. Nic też dziwnego, że i tam obowiązują pewne zasady. Jedna z nich mówi, by nie pośpieszać barmana przy nalewaniu Guinnessa. Najlepiej jest usiąść przy swoim stoliku i poczekać aż barman sam go przyniesie. Warto też pamiętać, jakiego alkoholu dla siebie nie zamawiać. Tu chodzi konkretnie o cydr i piwo.

Ciekawą rzeczą jest to, że czas w Irlandii to pojęcie bardzo względne. Umawiając się na spotkanie, należy doprecyzować czy chodzi nam o 'Irish time' czy o ten zwykły. Co ciekawe, większość osób, które mają się spotkać, spóźnia się o mniej więcej tyle samo, przez co nikt nie czeka. Niby drobiazg, ale dzięki temu łatwo unikać niepotrzebego pośpiechu w drodze na umówione spotkanie, jeśli wiemy, że nikt nie będzie miał nam za złe drobnego spóźnienia.

Każdy kraj ma swoje prawo – to wie każdy. Jednakże Irlandczycy mają do tego własny stosunek. Prawo w Irlandii oczywiście istnieje, jest przestrzegane i egzekwowane, ale Irlandczycy mają do niego bardzo zdrowe podejście. Większość przepisów jest naprawdę archaiczna (zwierzęta domowe podlegają tak właściwie tym samym przepisom, co zwierzęta na farmie; chcąc posiadać konia w Dublinie, konieczne jest posiadanie min. akra ziemi), nowe technologie nie są wprost wyszczególnione we wszystkich ustawach (przestępstwa komputerowe w dużej większości są ścigane z paragrafów o zwykłych przestępstwach), a część z nich może być

przedmiotem żartów (jak np. przepis z 2006r. mówiący o tym, że użycie broni jądrowej w mieście jest wykroczeniem...).

Standardowym przywitaniem w Polsce jest 'witam', albo 'dzień dobry' – grzeczne, choć nieco z dystansem. W Irlandii najczęściej można się spotkać z 'How are you' lub 'How is your day' – co zabawniejsze, nieudzielenie odpowiedzi nie jest też afrontem, możemy po prostu odpowiedzieć tym samym pytaniem.

W Irlandii wszyscy zwracają się do siebie po imieniu. Dla Polaków taki zwyczaj może wydać się dziwny, zwłaszcza w momencie kiedy zwracamy się do starszych osób.

Prawie nigdy nie zostaniecie ocenieni z góry czy odrzuceni tylko z uwagi na różnicę poglądów – prędzej zostanie wystosowane zaproszenie na piwo, żeby porozmawiać o tym i wspólnie się pośmiać. Podobnie rzecz ma się z wydarzeniami sportowymi – podczas ważnego tutaj meczu rugby, kibice przeciwnych drużyn bawią się wspólnie, pocieszają się nawzajem, gdy jedna z nich zdobywa punkt i wspólnie cieszą się ze zwycięstwa jednej z nich. Jak widać, da się.

Ciekawym jest fakt, że Irlandczycy mają swobodne podejście do pracy. Nie jest trudno znaleźć pracę, co więcej - trzeba naprawdę bardzo się „postarać”, żeby zostać zwolnionym. Obowiązuje również niepłatna, godzinna przerwa na lunch, podczas której można spokojnie zjeść i odpocząć. Większość pracodawców

wypłaca również pensję co tydzień a nie co miesiąc, jak w przypadku Polski. W Irlandii też najczęściej święta przypadają w poniedziałki, więc pracujący zyskują tak zwane długie weekendy.

Co więcej, w Irlandii Urząd Podatkowy rozlicza nas sam, dlatego nie musimy myśleć o płaceniu podatków, a jeśli chcemy coś załatwić w urzędzie, pracownicy zrobią wszystko, aby ułatwić klientom procedury.

### Na co uważać?

Jeśli chodzi o mieszkańców, dobrze jest uważać na tzw. „dzieci miasta”. Zazwyczaj chodzą w grupach w dużych miastach. Czują się bezkarne, dlatego można się po nich spodziewać nawet drobnych kradzieży, np. siodełka od roweru, chociaż całym też nie pogardzą.

W przypadku, gdy zamierzasz przebywać w Irlandii dłużej niż tydzień, warto rozejrzeć się za mieszkaniem (np. na daft.ie). Umowę wynajmu pokoju zawieraj zawsze na piśmie, w obecności landlorda (właściciela domu). Lepiej chuchać na zimne, niż nieoczekiwanie dostać wymówienie lub nowy, wyższy czynsz

Generalnie Irlandia jest bardzo bezpiecznym krajem, poza samą stolicą, gdzie nie należy zapuszczać się w zakamarki w północnej części miasta po zapadnięciu zmroku. W zatłoczonych miejscach, takich jak centra handlowe, ruchliwe aleje, czy dworce kolejowe należy uważać na kieszonkowców.

W Irlandii obowiązuje ruch lewostronny, ale „przestawienie się” z prawej strony na lewą jest dosyć proste. Dla przeciętnego kierowcy nie powinno to stanowić żadnego problemu. Wiele podrzędnych dróg jest wąskich. Przeważnie nie posiadają one pobocza, a na brzegu jest wzniesiona skarpa porośnięta ostrokrzewami.

W miastach skrajny lewy pas jest przeważnie wyznaczony dla autobusów. Również tam są wydzielone ścieżki rowerowe, które ciągną się czasem na przemian - po obu stronach krawężnika (raz na jezdni, raz na chodniku).

W Irlandii można natknąć się na dużą ilość kleszczy, co jest na porządku dziennym, między innymi w okolicy Carrantuohill, na terenach podmokłych. Występują też węże, między innymi w Dublinie, np. za domami. Jednak węże są w Irlandii rzadkością.

Nie planujcie podróżowania nocą po Irlandii, jeżeli korzystacie z publicznych środków transportu. Połączenia autobusowe są bardzo ograniczone, zazwyczaj są to trasy pomiędzy dużymi miastami, a połączenia kolejowe na terenie całego kraju są możliwe tylko do północy. W miastach komunikacja autobusowa jest całodobowa.

Wiktoria Pyziołek, klasa 3b  
Patrycja Strumińska, klasa 1b1



## POLAND

Poland like other nations has its typical code of behavior. Some practices are positive, others - negative. Foreigners form an opinion about the Poles based on their behavior. Sometimes their opinions are right, but most of the time they are total stereotypes.

One of the most commonly repeated beliefs about Poles is that we are very distrustful and critical to each other. That's the truth because we keep every new person we meet at a distance, what effectively handicaps our cooperation. Although the Polish are distrustful at the beginning, they're very hospitable and hard-working. You can hear this message more than once when you talk about Polish citizens.

The next association with Poles is that we're very religious. It used to be like this but today the young are not as religious as their ancestors. Another popular stereotype about the Polish is that we're very fond of alcohol and that we drink it a lot. It's not quite true. We have many opportunities to drink but we are not alcoholics.

If you ask Polish people about what they do in their free time, most of them

often answers that they surf the Internet, watch TV, meet with friends or spend time on their hobbies. These are only examples what Poles do in their free time.

Poland has a lot of customs for different events. For example every Christmas Eve many families watch "Home Alone" about Kevin's adventures. They say "Christmas without Kevin is not real Christmas".

The next example is Santa Claus's day. According to a custom on 6<sup>th</sup> December a well-behaved kid gets a gifts and a rude kid gets a rod. Another example is Easter. On Easter Saturday many people bring baskets full of food to church to bless the food. It's a very well-known tradition in Poland for religious people.

Maybe some Polish behaviour may arouse resentment or surprise among tourists but only a few countries can boast of such hospitality as ours.

Poland is not a bad country. It has many old traditions but also many beautiful landscapes and places to visit.

Angelina Majcherek  
i Patrycja Kulik, kl. 1b1





## CO SKRYWA KRAKÓW?

### Czyli przewodnik po zabytkach

Kraków jako jedno z najstarszych miast w Polsce skrywa wiele tajemnic. Ze względu na ogromną liczbę zabytków postanowiłam wybrać miejsca chętnie i często odwiedzane przez turystów. Swoją podróż rozpoczniemy w samym sercu Krakowa – Rynku Głównym.

Rynek Główny zajmuje cztery kwartały miasta lokowanego na prawie magdeburskim, wytyczonego w układzie szachownicowym, ma kształt kwadratu 200 × 200 m. Przez Rynek przebiega Droga Królewska, główny trakt komunikacyjny miasta średniowiecznego wiodący od Bramy Floriańskiej przez Stare Miasto i Okół na Zamek Królewski na Wawelu. Do Rynku od strony wschodniej przylega plac Mariacki, a w jego centrum znajduje się Kościół Mariacki.

### KOŚCIÓŁ MARIACKI



Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zwany także Kościołem Mariackim jest jednym z największych i najważ-

niejszych zaraz po Archikatedrze Wawelskiej, kościołów Krakowa. Od 1962 roku posiada tytuł bazyliki mniejszej. Należy do najbardziej znanych zabytków Krakowa, a nawet Polski. Jest kościołem gotyckim, budowanym w XIV i XV wieku. Położony jest przy północno-wschodnim narożniku Rynku Głównego, na Placu Mariackim. Wewnątrz kościoła znajduje się ołtarz Wita Stwosza.



Jego dzieło zostało w całości wyrzeźbione w drewnie lipowym, to tzw. pentaptyk, czyli konstrukcja zbudowana z pięciu części. Składa się z szafy ołtarzowej oraz dwóch par skrzydeł bocznych – dwóch ruchomych i dwóch nieruchomych. W centrum znajdują się figury w rzeźbie pełnej, zaś skrzydła boczne, zarówno wewnętrzne i zewnętrzne są płaskorzeźbi one. Figury, których w ołtarzu jest ponad dwieście, wyrzeźbione zostały z litych kłoców lipowych. Retabulum ma wymiary 11 m × 13 m; wysokość największych figur wynosi ok. 2,8 m. Jest to największa w Europie gotycka nastawa ołtarzowa.

## SUKIENNICE



Sukiennice podlegały przez wieki wielu przemianom i ich obecny kształt w niczym nie przypomina dawnych sukiennic. Już w roku 1257 książę Bolesław Wstydlivy przy lokacji Krakowa zobowiązał się postawić kamienne kramy sukienne. Stanowiły one podwójny rząd kramów, tworzących uliczkę pośrodku Rynku. Sukiennice w tej postaci przetrwały do połowy XIV stulecia.

Współcześnie w Sukiennicach znajdują się dwa rzędy kramów, głównie z biżuterią, pamiątkami czy rękodzielami. Obecnie na piętrze Sukiennic (w dawnym smatruzie) znajduje się Galeria Polskiego Malarstwa i Rzeźby XIX wieku. Jest to oddział Muzeum Narodowego. Na parterze Sukiennic znajduje się również słynna kawiarnia Noworolski. Pod zewnętrzną częścią sukiennic jako ciekawostkę obejrzeć można zachowane zabytkowe i sprawne oświetlenie gazowe.



W 2010r. otwarto oddział Muzeum Krakowa, Podziemia Rynku Głównego, do którego wejście znajduje się w Sukiennicach. Zwiedzający wędrują pod ziemią wokół Sukiennic szklanymi pochylniami i kładkami, zawieszonymi ponad dawnymi traktami, w tym brukami średniowiecznych Sukiennic. Oddział Muzeum Krakowa znajduje się pod wschodnią częścią płyty Rynku Głównego i zajmuje powierzchnię ponad 6 tys. m<sup>2</sup>, z czego rezerwat archeologiczny – blisko 4 tys. m<sup>2</sup>.

## BRAMA FLORIAŃSKA



Brama Floriańska, to stojąca w pobliżu Barbakanu średniowieczna brama z basztą, należąca do części krakowskiej Starówki. Wzniesiona pod koniec XIII wieku pełniła funkcję obronną miasta i strzegła jego wejścia od strony północnej. Z czasem zaczęła pełnić również funkcję reprezentacyjną, gdyż tu zaczynała się Droga Królewska na Wawel, prowadząca również do Kleparza koło Kościoła św. Floriana. Wysoka na niecałe 35 metrów Brama Floriańska stanowi pozostałość po dawnych murach miasta i jest jedną z ośmiu bram obronnych Krakowa.



## BARBAKAN



Barbakan - zwany też potocznie *Rondlem*, jest najbardziej wysuniętą na północ częścią fortyfikacji miejskich Krakowa. Znajduje się na Plantach, przed Bramą Floriańską, po południowej stronie ul. Basztowej. Stanowi wycinek koła o średnicy wewnętrznej 24,40 m, a grubość murów sięga powyżej 3 m. Jest to gotycka budowla z siedmioma wieżyczkami – okrągłymi i sześciobocznymi ułożonymi naprzemiennie względem siebie. Dawniej był połączony z Bramą Floriańską długą szyją i jego głównym zadaniem była jej obrona.

## WAWEL



Wawel, to wapienne wzgórze w centrum Krakowa, nad Wisłą, z zespołem monumentalnych zabytków o wyjątkowych walorach historycznych i artystycznych. To niezwykle sanktuarium określa tożsamość Polaków, jest ich symbolem

narodowym i kulturowym. Wawel był siedzibą polskich władców, ich nekropolią i miejscem, gdzie kształtowała się historia Polski. Zamek jest dwupiętrową budowlą z trzema skrzydłami (z pomieszczeniami) oraz jednym parawanowym (od południa). Jego szata zewnętrzna, jak i wnętrza mają charakter renesansowy, barokowy, a także częściowo klasycystyczny. Posiada dziedziniec z krużgankami arkadowymi, bramę wjazdową i pięć wież mieszkalnych. Wewnątrz natomiast znajduje się siedemdziesiąt jeden sal wystawowych, zgrupowanych w pięciu ekspozycjach stałych oraz dwie reprezentacyjne klatki schodowe: Senatorska i Poselska. Większość sal urządzona jest w stylu renesansowym oraz barokowym, są jednak sale przebudowane w stylu klasycystycznym i z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Prócz tego kilka gotyckich sal – przyziemie dawnej Wieży Łokietkowej, obecnie Skarbiec Koronny. Przy urządzaniu wnętrza nie opierano się na ich historycznym wyglądzie z powodu braku



dostatecznych materiałów. Drzwi pochodzą z okresu międzywojennego, jak i większość posadzek oraz żyrandoli, a część portali, stropów oraz fryzów jest



rekonstrukcją. W zamku znajdują się *Reprezentacyjne Komnaty Królewskie i Prywatne Apartamenty Królewskie, Skarbiec Koronny i Zbrojownia*. Na wzgórzu jest również Bazylika Archikatedralna św. Stanisława i św. Wacława – Kościół Archikatedralny stanowiący własność archidiecezji krakowskiej, miejsce koronacji królów Polski i ich pochówku. Pochowani są tutaj



między innymi św. Stanisław ze Szczepanowa i inni biskupi krakowscy aż po czasy współczesne, prawie wszyscy królowie od Władysława I Łokietka do Stanisława Leszczyńskiego (łącznie 17 królów wliczając Jadwigę i Annę Jagiellonkę) i członkowie rodzin królewskich oraz wodzowie, przywódcy polityczni i wieszczowie. Ponad to w wieży Zygmuntovej, w północnej części katedry wawelskiej znajduje się najslawniejszy polski dzwon – Dzwon Zygmunt powszechnie, lecz nieprawidłowo nazywany *Dzwonem Zygmunta*. Wejście do wieży prowadzi przez kaplicę św. Małgorzaty. Został



ufundowany przez Zygmunta I Starego, nazwany jego imieniem. Legenda głosi, że dopóki dzwon wisi na wieży, nic złego nie spotka Krakowa. Dzwon został umieszczony na wieży 9 lipca 1521 roku, a już 13 lipca tego samego roku w Krakowie po raz pierwszy mieszkańcy mogli usłyszeć jego głos.

## SMOCZA JAMA



Jaskinia krasowa w obrębie zrębu Wawelu, jedna z turystycznych atrakcji Krakowa. Z jaskinią wiąże się legenda o Smoku Wawelskim. Głosi ona, że smok miał terroryzować mieszkańców grodu Kraka. Musieli oni dostarczać bestii ofiary z bydła, a według niektórych podań smok pożerał tylko dziewice. Żadnemu z rycerzy nie udało się go pokonać – dokonał tego dopiero szewc Skuba. Wypchał barana siarką i postawił przed smoczą jamą. Głodny potwór pożarł baranka i w ten sposób wpadł w zastawioną przez Skubę pułapkę. Siarka sprawiła bowiem, że poczuł wielki ból i palenie w gardle. Aby ugasić pragnienie, pił wiślaną wodę – tak długo, aż pękł. W grodzie zapanowała wielka radość, a bohaterski szewc został sownie wynagrodzony. W roku

1972 przed wejściem do niej ustawiono rzeźbę Smok Wawelski autorstwa Bronisława Chromego aby upamiętnić owe wydarzenie.

### KOPIEC KOŚCIUSZKI

Kopiec Kościuszki, to jeden z czterech kopców znajdujących się na terenie Krakowa, wzniesiony dla uczczenia Tadeusza Kościuszki – wielkiego patrioty i przywódcy insurekcji 1794 r. Dziś Kopiec stanowi ulubione miejsce spacerów Krakowian, a z jego wierzchołka rozciąga się przepiękny widok na miasto i okolice.

Od początku lat 90. ubiegłego wieku fort „Kościuszkowski” u podnóża Kopca Kościuszki jest siedzibą pierwszego komercyjnego radia w Polsce - RMF FM.



Roksana Antosz 3d

### TREFFEN SIE DEUTSCHLAND

Vorübergehender Aufenthalt in der Gastfamilie und obligatorischer Schulbesuch. Ist das alles, was der internationale Austausch uns gibt? Natürlich ist die Teilnahme an dem Programm nicht nur auf Schulklassen und das Erlernen der Sprache beschränkt, sondern gibt Ihnen auch die Möglichkeit, in eine fremde Kultur einzutauchen und Freundschaften mit Menschen aus aller Welt zu schließen. An dem Erasmus+-Projekt nehmen 4 Länder teil, darunter Deutschland.



Jedes Land hat eine andere Kultur und andere Verhaltensweisen, Gesten oder Gewohnheiten. Berücksichtigen Sie die kulturellen Unterschiede in Deutschland. Hier sind einige stereotype Meinungen von Ausländern über Deutsche:

- **Deutschland ist modern und unternehmungslustig**

Es ist nicht zu leugnen, dass Deutschland die wirtschaftliche und politische Führung in Europa hat. Die Stärke der deutschen Marken ist ihr klares, unveränderliches Image. Die größten bekannten Unternehmen sind Audi, BMW, Mercedes-Benz und Porsche.

- **Deutschland ist diszipliniert**

Die Ordnung und Disziplin unserer westlichen Nachbarn ist fast schon zur Legende geworden. Man sagt, dass die



Deutschen die Regeln in allen Bereichen ihres Lebens lieben und ihre Einhaltung als ihre Bürgerpflicht betrachten.

- **Die Deutschen sind kalt und zeigen keine Gefühle**



Disziplin schließt eher Emotionalität aus, insbesondere wenn sie in der Öffentlichkeit gezeigt wird. Die Polen sind im Ausland auch nicht für ihre Emotionalität bekannt, also sind wir uns in dieser Hinsicht durchaus ähnlich. Was nicht bedeutet, dass wir keinen Sinn für Humor haben, wir sind eher bereit, unsere Gefühle unter unseren Freunden und in unserer Familie zu zeigen.

- **Die Deutschen können nicht Scrabble spielen**

Sie kombinieren wahnsinnig Wörter zu langen Wörtern, zum Beispiel Binnenschiffahrtskuterkajutenschlüssel.

Deutschland als Land ist Polen optisch ähnlich. Aber es gibt sogar Unterschiede zwischen den Teilen des Landes. In Westdeutschland verdient man mehr, und es ist leichter, einen Job zu bekommen, weil es mehr Industrie gibt. Die gleiche Abhängigkeit spiegelt sich in den Nahrungsmittelpreisen wider. Lebensmittel sind in den östlichen Bundesländern wesentlich billiger als in

den westlichen. In Westdeutschland gibt es mehr Einwanderer als in Ostdeutschland. Auch wegen der unterschiedlichen Mentalität der Menschen bleiben Flüchtlinge lieber in Westdeutschland.

Die Esskultur ist ähnlich der in Polen. Die Hauptmahlzeiten des Tages sind Frühstück, Mittagessen und Abendessen. Schweinefleisch, Kartoffelsalate in Mayonnaise und Würstchen herrschen vor. Das beliebteste Berliner Fastfood ist gegrillte Schweinswurst oder Wurst mit Tomatensauce, bestreut mit Curry oder Currywurst.

Deutschland ist ein ethnisch und national sehr vielfältiges Land, aber es gibt einige Merkmale, die der großen Mehrheit der Bevölkerung gemeinsam sind. Deutschland hat ein hohes Gesundheitsbewusstsein, das sich in der Liebe zum Sport und der Pflege der körperlichen Verfassung manifestiert. Sie haben ein lebhaftes Interesse an anderen Kulturen, deshalb reisen sie viel und gehen gerne ins Ausland, sowohl an exotische als auch an bekanntere Orte.



Sylwia Piąstka, Dominika Miroń, kl. 2a



## Portrety

Tym razem dział „Portrety” poświęcamy trzem niezwykłym osobom, które łączy jedno – otwarcie na świat i aktywność. Jak udowadniają, nieważne, ile masz lat, czy jesteś kobietą czy mężczyzną, uczniem, absolwentem czy nauczycielem, zawsze możesz działać, szukać, uczyć się, zwiedzać, zarabiać... Zawsze możesz się rozwijać!

### *Ja się lubię uczyć...*

20.02.2020 roku udało się nam przeprowadzić wywiad z Panią Aliną Sokołowską, która w naszej szkole uczy języka angielskiego, z wykształcenia jest też polonistką oraz pisze projekty zagranicznych kursów językowych dla nauczycieli i organizuje działania związane z zagranicznymi praktykami dla uczniów. Jak wyglądają takie wymiany? Dlaczego warto na nie jechać? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdziecie w dalszej części artykułu...

**Redakcja:** Jak zaczęła się Pani przygoda z organizacją projektów międzynarodowych?

**Alina Sokołowska:** Zaczęło się od



propozycji Pani Dyrektor, żebym pojechała jako opiekun młodzieży. W trakcie przygotowań do tego wyjazdu poznałam sporo kwestii organizacyjnych, dokumentację, itd. Potem osoba, która zajmowała się tymi kwestiami, zrezygnowała z pracy w naszej szkole, więc w naturalny sposób organizacja tych działań przeszła na mnie.

**R:** Jest Pani zadowolona z tego, jak potoczyły się sprawy związane z organizacją?

**AS:** Tak, ponieważ mnie to cieszy i dopóki będzie mnie to cieszyło, to będę się tym zajmować. Widzę bardzo pozytywne efekty projektów dla uczniów i nauczycieli, którzy wyjeżdżają. Dla uczniów jest to miesiąc trudny, bez rodziny, ale też bardzo rozwijający. Miło jest patrzeć na osoby, które się podczas projektu otwierają, nabierają pewności

siebie i wiary w swoje możliwości. Często zamknięte w sobie, nieśmiałe osoby wracają zupełnie inne, z innym spojrzeniem na świat i nabierają chęci próbowania nowych rzeczy.

**R:** Co było motorem do podjęcia takich działań?

**AS:** Ja się lubię uczyć, więc zawsze się zaczyna od tego, że chcę zrobić coś dla siebie, bo mam pomysły na to, co mogę nowego zorganizować. Aktualnie uczę się włoskiego i planuję zrobić sobie certyfikat. Jeżeli jeden mój projekt przejdzie, to piszę następny i tak to się toczy.



**R:** A kto był inspiracją, mentorem w tych działaniach?

**AS:** To jest trudne pytanie. Pierwszy projekt dla nauczycieli napisała Pani Małgorzata Florczyk, a ponieważ następnego nie chciała już tworzyć, ja przejęłam pałeczkę. W zasadzie największym mentorem jest Pani Dyrektor, dlatego że wszystkie sprawy są

omawiane z nią i Pani Dyrektor tego pilnuje i nadzoruje. Natomiast projekty piszę sama, są to moje pomysły i założenia. Ważne, żeby wiedzieć, jaki jest cel, dla którego piszemy projekt, żeby coś nim osiągnąć.

**R:** Czy organizacja projektów zmieniła się na przestrzeni lat?

**AS:** Tak, ponieważ w 2014 weszła nowa edycja programu ze środków unijnych, zasada jest ta sama, ale możliwości mamy teraz większe - zarówno budżetowe, jak i organizacyjne. Zwłaszcza dla nauczycieli, którzy bez względu na przedmiot, którego uczą, mogą jechać na taki kurs. W poprzedniej edycji programu w za-granicznych kursach językowych mogli brać udział tylko nauczyciele danego języka obcego, teraz dokształcać się mogą wszyscy, zwłaszcza jeśli zgodne jest to z potrzebami szkoły.

**R:** Ile projektów Pani już zorganizowała?

**AS:** Uczniowskich trzy albo cztery, dla nauczycieli dwa, obecnie jestem w trakcie organizacji kolejnego, który napisałyśmy z Panią Małgorzatą Florczyk. Teraz też przeszedł projekt zakładający wyjazd z grupą młodzieży do Rzymu, na który pewnie będzie niedługo rekrutacja, i zobaczymy, co z tego wyniknie...

**R:** Dokąd zazwyczaj były organizowane wyjazdy?

**AS:** Z młodzieżą - Malta i Cypr, teraz mamy też nowy kierunek, czyli Grecję,

w nowym projekcie chcemy rozpocząć współpracę z hotelem na Kos. W nauczycielskich projektach jest różnie, ponieważ mamy dowolność kierunków. Zależy to od języka, którego się uczymy, ja w tej chwili wyjeżdżam do Włoch, skoro uczę się włoskiego.

**R:** Jakie warunki trzeba spełnić, żeby wyjechać?

**AS:** Wyjeżdżają uczniowie klas hotelarskich i turystycznych, liczą się wyniki w nauce i podejście do obowiązków szkolnych, ale też bierzemy pod uwagę sytuację rodzinną ucznia, ponieważ chcemy dać szansę osobom, które mogą potem takiej okazji nie mieć.

**R:** Jak zachęciłaby Pani uczniów do udziału w wymianach?

**AS:** Warto przede wszystkim ze względu na tę szansę do wykorzystania, której potem może już nie być. Każdy wyjazd jest nową przygodą, można zobaczyć coś ciekawego i nauczyć się czegoś nowego. A pomimo trudnych chwil, gdy przychodzi moment pożegnania, trudno się wraca do domu. Każdy wyjazd związany jest z dużymi emocjami i zostaje wiele wspaniałych wspomnień. Po każdym wyjeździe uczestnicy dostają też dokumenty poświadczające, że wyjeżdżali na praktyki zagraniczne, co pracodawcy biorą pod uwagę i często dużo łatwiej jest znaleźć pracę. Niektórzy uczniowie wyjeżdżają do tych hoteli do pracy wakacyjnej. Zdarzyło mi się, że spotkałam na Malcie mojego byłego ucznia, który tam zdobył pracę po takim projekcie, więc uważam, że warto.



**R:** Jest Pani anglistką i polonistką – czy w pracy łączy Pani te dwa kierunki?

**AS:** Zdarza mi się, niektóre tematy gramatyczne jest łatwiej wytłumaczyć uczniom, mając świadomość różnic w tych dwóch systemach językowych. Osobiście też staram się dbać o czystość języka polskiego i poprawiam uczniów.

**R:** Na koniec - jak Pani spędza wolny czas?

**AS:** Uwielbiam zwiedzać, więc jeśli tylko mam możliwość, to staram się wyjeżdżać, ale to najczęściej w wakacje. Poza tym czytam książki, kocham też oglądać seriale, najczęściej szydełkując w tym samym czasie. Mam też chrestną córkę, która potrzebuje mojej obecności i uwagi,



w związku z tym często z nią spędzam czas, co sprawia mi ogromną przyjemność. Przede wszystkim lubię się wyspać i jest to niezaprzeczalny fakt.

**R:** Bardzo dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy powodzenia w dalszym pisaniu projektów!

Gabriela Bała i Dominika Kotarba, kl. 1a1



## *Muzyka – to mój żywioł...*

**Redakcja:** Czy zawód nauczyciela daje Pani satysfakcję?

**Sławomira Nowak:** Tak :)

**R:** Czy zawsze chciała Pani uczyć w szkole?



**SN:** Zawsze chciałam być nauczycielem. Już od podstawówki, kiedy uczyłam matematyki wszystkich na osiedlu, stwierdziłam, że będę nauczycielem.

Wprawdzie nie matematyki, lecz jestem nauczycielem.

**R:** Jakie studia Pani skończyła i dlaczego ten kierunek?

**SN:** Skończyłam filologię angielską na Uniwersytecie Jagiellońskim i amerykanistykę również na UJ. Dlaczego? Zawsze podobał mi się angielski, a najbardziej podoba mi się amerykańskie brzmienie angielskiego, w związku z tym jeszcze dodatkowo amerykanistyka. Poza tym angielski i jego gramatyka łączy się trochę z logiką matematyczną, a ja uwielbiam matematykę.

**R:** Jakie języki obce Pani zna poza angielskim?

**SN:** Troszkę rosyjski, jestem w stanie zrozumieć i przeczytać, natomiast chyba nie umiem już mówić...

**R:** Czy uważa Pani, że pasja jest niezbędna do wykonywania tego zawodu?

**SN:** Myślę, że tak, bo na pewno nas nie mobilizują pieniądze.

**R:** Czy brała Pani udział w strajkach?

**SN:** Tak, brałam, bo uważam, że zawód nauczyciela jest traktowany w sposób wręcz tragiczny, nie jest szanowany, a nasze wynagrodzenie, zwłaszcza w tej chwili, po podniesieniu najniższej średniej krajowej, niedługo będzie niższe od wynagrodzenia pań sprzątających – nie mam nic przeciwko paniom sprzątającym, jednak uważam, że powinno się docenić studia i ten zawód, który uczy i rozwija. Im mądrzejsze dzieci, tym mądrzejszy naród w przyszłości, a kto ma te dzieci nauczyć jak nie nauczyciel?!



**R:** Skąd się wzięło Pani zainteresowanie językiem angielskim?

**SN:** Chyba z muzyki, którą uwielbiam.

**R:** A jaki rodzaj muzyki?

**SN:** O, ja uwielbiam muzykę blackmetalową i deathmetalową, więc bardzo ciężką. Ale w związku z tym, że byłam bardzo zainteresowana, o czym śpiewają wokaliści, to chciałam znać tekst. A jak chciałam znać tekst, to musiałam znać język.

**R:** Jakie jest Pani hobby? Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

**SN:** Muzyka, jeżdżenie na koncerty i festiwale - to jest mój żywioł, ja to uwielbiam. Raz w miesiącu staram się jeździć na jakiś festiwal lub koncert, natomiast zawsze w wakacje jeżdżę na duże festiwale, na których mogę poznać ludzi z całego świata, co jest fascynujące, mogę korzystać z języka angielskiego i słuchać mojej muzyki. Uwielbiam oglądanie filmów i seriali.

**R:** Ulubiona ekipa rockowa?

**SN:** Dużo mam, Septicflesh, Dimmu Borgir, System Of a Down, Behemoth z polski - naprawdę bardzo dużo. Mogłabym o muzyce mówić tutaj kilka dni.

**R:** Jeśli wyjechać za granicę, to dokąd?

**SN:** Uwielbiam Grecję, byłam na Krecie 2 razy, na Zakynthos, ale też w południowej Francji, którą uwielbiam ze względu na klimat - lubię słońce i upały, w Hiszpanii również. Grecję uwielbiam za widoki, lecz

także za Greków, są zawsze mili i otwarci, oni tak naprawdę uwielbiają turystów, w przeciwieństwie do Francuzów.

**R:** Czy jest ktoś, kto jest dla Pani autorytetem w dziedzinie zawodowej jak i prywatnej?

**SN:** To jest trudne pytanie, ja się kieruję dewizą Sokratesa „wiem, że nic nie wiem” i im więcej wiem, zdaję sobie sprawę, jak dużo jeszcze przede mną, także nigdy nie miałam poczucia spełnienia, że już wszystko wiem. Lubię się uczyć, lubię poznawać, lubię czytać i lubię wiedzieć,

ostatnio niektóre klasy powiedziały mi, że chcą mnie na prezydenta. Trudno mi powiedzieć, czy mam kogoś, kto jest moim ideałem, na kim się wzoruję, na pewno mądrze ludzie. Ja nie lubię ludzi, którzy rzucają jakimś stanowczymi stwierdzeniami, nie mając żadnych podstaw do tego. Lubię, jak coś jest ładnie wyjaśnione i jak ktoś popiera swoje zdanie, opinię czymś mądrym, jak ma ku temu jakieś podstawy.

**R:** Dziękuję za rozmowę!

Samanta Węgrzyn, kl. 1a



## Wywiad z absolwentem naszej szkoły, człowiekiem, który dzięki własnej mobilizacji i kreatywności doszedł na szczyt –

### Łukaszem Kielbasą



**ZIMKA:** Możesz nam powiedzieć coś o sobie?

**Łukasz Kielbasa:** Kim jestem? Gościem, który nie pracuje, lecz realizuje projekty i plany - swoje oraz firmowe.

**ZIMKA:** Jakie wrażenia wyniosłeś z technikum?

**ŁK:** Dobre merytoryczne technikum, dobra baza do dalszego rozwoju.

**ZIMKA:** Jakie rady dałbyś swoim młodszym kolegom i koleżankom, którzy również wybrali tę szkołę?

**ŁK:** Pamiętajcie o jednym: to co daje Wam technikum, to **NIE JEST** gotowe narzędzie do pracy! To podstawy. Zapisujcie się na maksymalnie wiele dodatkowych szkoleń. Pracodawcy już nie patrzą na to, co daje szkoła czy studia. To tylko wyznacznik podstaw! Wszystko, czego nauczymy się w trakcie szkoły czy



studiów, wpływa bezpośrednio na to, co będziemy robić w pracy. Od tego też zależy, czy to, gdzie będziemy pracować, będziemy nazywać pracą, „robotą” – smutną rzeczywistością, czy będziemy wstawać z myślą: „rewelacja – kolejny dzień, kolejne możliwości!”.

**ZIMKA:** Czym się inspirujesz w podejmowaniu nowych działań?

**ŁK:** Rozwój swój, firmowy, społeczny. Nie ma sensu robić czegoś, z czego nie będzie efektu! Pamiętajcie – efekt to nie tylko materialne podejście, to również zadowolenie klienta. Czasami warto zrobić coś dla zadowolenia klienta bez zysku... Dlaczego? Nie zarobisz na czymś takim, ale przetrzeźwi się to w zadowolenie klienta, co pośrednio może przełożyć się na polecenie do znajomego, który korzysta z Twoich usług.

**ZIMKA:** Jakie miejsca w Krakowie według Ciebie są warte uwagi? (bary też się liczą)

**ŁK:** Żyjemy w tak pięknym miejscu, że wytypowanie ciekawych miejsc wiązałoby się z tym, że będziecie to czytać jeszcze 2, 3 dni. Każde miejsce, gdzie można spotkać ciekawych ludzi, już jest warte uwagi. Rozejrzyjcie się dookoła i sami oceńcie. Jeśli chodzi o bary, to polecam lokal, który jest raptem parę metrów od waszej szkoły, secret places „mercy brown” – lokal inny niż wszystkie, nie zdradzam więcej, zabierzcie dowód i przejdźcie sekretnym wejściem do lat 60/70 w USA.

**ZIMKA:** Opisz krótko swoją drogę od momentu pierwszego dnia w ZSE do momentu, w którym się znajdujesz.

**ŁK:** Jeśli chodzi o pracę, to od momentu mojej pierwszej pracy kształtuje się to tak:

1. gimnazjum (komis samochodów – mycie)
2. budowlanka
3. Szczecin - praca na przystani jachtowej
4. firma produkcyjna / pphu
5. organizacja eventów na rynku
6. branża banki i ubezpieczenia
7. prasa (testy samochodów)

#### **8. własny biznes 44 detailing w 2016 roku**

9. W międzyczasie prowadzenie 44 – marketing dla Nowodworski Estates.

**Dziś:** Nadal prowadzę 44 detailing i jestem dyrektorem operacyjno-technicznym dla Nowodworski Estates, więc jak na 27 lat – chyba spoko...

**ZIMKA:** Jaką ostatnio przeczytaną książkę mógłbyś polecić jako ciekawą lekturę?

**ŁK:** „Przekonaj ich w 90 sekund lub szybciej” – Nicholas Boothman.

**ZIMKA:** Dokończ zdanie: Lubię siebie za .....

**ŁK:** Wytrwałość

**ZIMKA:** Jak spędzasz swój wolny czas? Jakie jest Twoje hobby?

**ŁK:** Gdybym mógł, to całymi dniami, robiłbym to, co robię teraz, bo jak lubisz to, co robisz, to nie liczysz czasu.

PS. dodałbym tylko więcej czasu na jazdę motocyklem czy samochodem po torze.



**ZIMKA:** W jaki sposób znalazłeś pierwszą pracę? Czym się zajmowałeś?

**ŁK:** Pierwszą pracę, jak wcześniej wspomniałem, miałem w wakacje między podstawówką a gimnazjum (wtedy jeszcze było gimnazjum). Jechałem na rowerze i zastanawiałem się, co można zrobić, żeby trochę dorobić, ale żeby to nie było na jakiś magazynach, tylko na świeżym powietrzu. Tak więc, w trakcie jazdy znalazłem się koło komisum samochodowego przy dość ruchliwej drodze (przez co samochody były tam non stop brudne). Podszedłem więc do właściciela i powiedziałem: „Wiem, że nie jestem klientem, ale ma pan piękne samochody, tylko są tak zakurzone, że ja bym ich nie kupił.” Właściciel uśmiechnął się i zapytał: „Czego chcesz?” Odpowiedziałem, że potrzebuję zarobić

przez wakacje i w weekendy, pan ma brudne auta, a ja dużo czasu... I tak zacząłem myć samochody. *(wasz dział ekonomiczny uzna to za wytworzenie popytu dla własnych celów)*

**ZIMKA:** Mógłbyś opowiedzieć jakieś ciekawe (zabawne) zdarzenie związane z Twoją pracą?

**ŁK:** Nie tyle śmieszne, co ciekawe, dające do myślenia – jak najbardziej. Pojechałem kiedyś po odbiór samochodu od klienta (nowy klient), dojechałem na miejsce, pan otwiera bramę na osiedle, przekazuje mi kluczyki. Istotne w tej opowieści i ciekawe jest to, że o 17 zszedł do mnie w dresiku, klapkach i przekazał klucze do nowego Mercedesa. Za pana nie dalibyście 5 groszy – naprawdę. Wykonaliśmy usługę, oddaję auto panu XXX, który mega zadowolony pyta, czy nie podjechałbym na spotkanie do jego firmy i podjąłby ze mną dalszą współpracę. Pomyślałem – oczywiście, czemu nie? Kolejne kontakty do zdobycia. Następnego dnia zjawiłem się pod jednym z biurów. Pani na recepcji zaprowadziła mnie do gabinetu pana prezesa (jak się okazało, jednego z większych holdingów w Polsce), który w trakcie rozmowy zaproponował mi współpracę przy zajmowaniu się całą flotą ich samochodów na terenie Krakowa na najbliższe 3 lata. W taki oto sposób podpisałem swój pierwszy kontrakt. Co można z tego wyciągnąć? *Nigdy nie oceniaj po wyglądzie, bo nie wiesz gdzie leżą pieniądze!*

**ZIMKA:** Jakich rad udzieliłbyś uczniom naszej szkoły, którzy szukają pracy i rozpoczynają swoją karierę zawodową?

**ŁK:** Jest tego trochę, nadaje się to na szkolenie. Przede wszystkim pamiętaj, że nikt nie daje wypłaty za nic!

**ZIMKA:** Bardzo dziękujemy Ci za udzielenie nam odpowiedzi na nasze pytania.



*Pracuj tak, by być z siebie zadowolonym. Tak, że jak wrócisz do domu i spojrzysz w lustro, to wiesz, że to był ciężki dzień, ale dałeś z siebie wszystko...*

**ZIMKA:** Jak jednym zdaniem bądź stwierdzeniem opisałbyś swoją drogę na szczyt?

**ŁK:** 24-godzinny wyścig le mans – wytrwa najsilniejszy i najbardziej zdeterminowany.

**ŁK:** Nie ma za co! Z przyjemnością na nie odpowiedziałem...

wywiad przeprowadziła grupa **ZIMKA:**  
Zuzanna Kurek, Izabela Kowalczyk,  
Marta Stokłosa, Kuba Suślik i Asia  
Pieprzyk z klasy 3a.





## Sprawdź, czy warto

### Erasmus i stereotypy

Jednym z celów programów **Erasmus** jest ukazywanie i osvajanie różnorodności (w tym wielokulturowości), między innymi poprzez wielorakie aktywności w międzynarodowych grupach.

Poznanie międzykulturowe sprawia, że brak wiedzy nie jest uzupełniany stereotypami i uprzedzeniami. Po powrocie z wyjazdu nie myślimy już, że Szkoci są skąpi, a Anglicy flegmatyczni. Wyrabiamy sobie własne opinie, zwykle różne od tych, z którymi wsiadaliśmy do samolotu. I jako beneficjenci Erasmusa przejmujemy pewien styl życia, poszerzamy horyzonty i stajemy się prawdziwymi „obywatelami świata”.

Dzisiejsza propozycja filmowa to **„Crash”** – **„Miasto gniewu”**

- poruszający dramat o uprzedzeniach i stereotypach, a w efekcie ksenofobii. Ważny film o współczesnym świecie.

Wielowątkowa akcja filmu rozgrywa się w Los Angeles, wielokulturowym mieście gdzie można spotkać ludzi z każdego kontynentu, zetknąć się z każdą rasą i każdą religią. Losy kilkunastu osób różniących się narodowością oraz wykonywanymi zawodami przypadkowo splatają się ze sobą. Obserwujemy ludzi uprzedzonych nawzajem do siebie, do człowieka o innym kolorze skóry, do imigrantów. Utrwalone podziały, stereotypy w sposobie myślenia

i pogmatwany świat relacji powoduje strach przed innością, a przede wszystkim agresję. „Miasto gniewu” to film o ludzkiej naturze i tym, że oceniamy innych na podstawie pozorów, uprzedzamy się na

podstawie pierwszego wrażenia. Fabuła – nieustanna konfrontacja schematów myślowych z rzeczywistością, zderzenie zachowania ludzi i tego, co mówią, a jak naprawdę się zachowują. Jak wszystko jest płynne, a pozory mogą mylić. Ten sam człowiek może być zdolny do wielkich czynów, ale wystarczy iskra, aby jego zachowanie przerodziło się w akt przemocy.

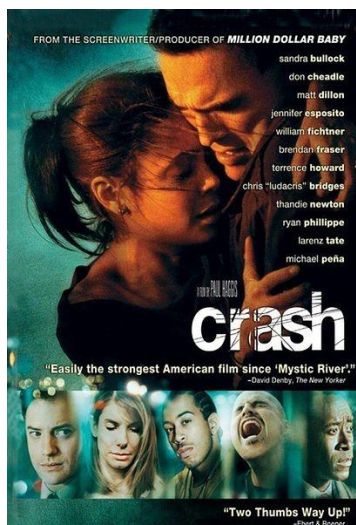
Film stawia mnóstwo istotnych pytań, w tym pytanie, na ile jesteśmy wolni od uprzedzeń. Równocześnie są w nim sceny, które dają nadzieję na wyleczenie przepełnionego gniewem miasta.

Polecam ten film każdemu! **To emocjonalny rollercoaster!**

P.S.

**Ksenofobia** – niechęć w stosunku do cudzoziemców

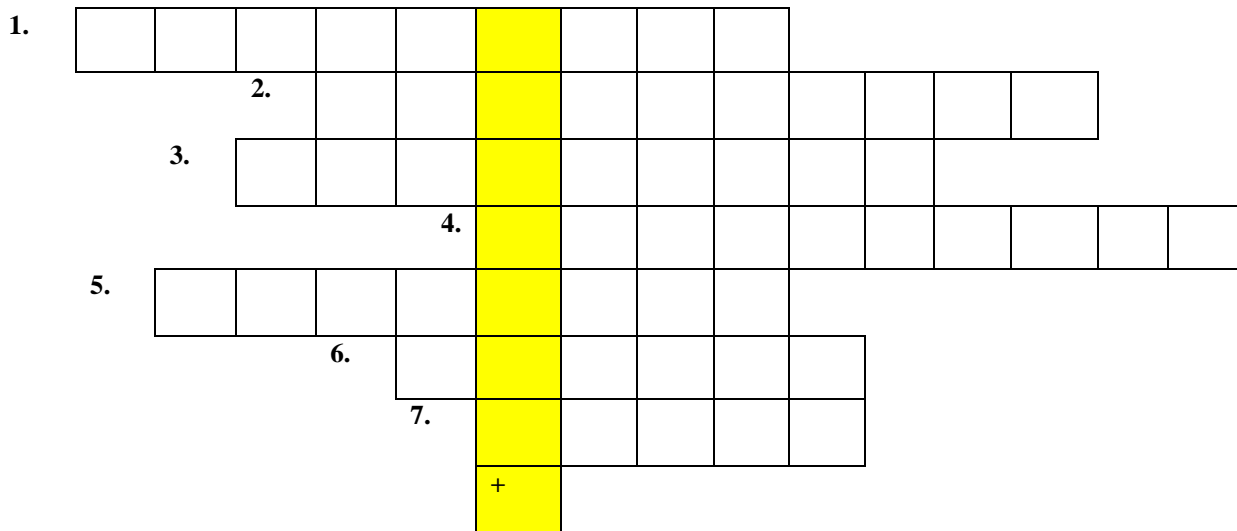
**Ksenofob** – człowiek niechętnie lub wrogo usposobiony do cudzoziemców albo obawiający się ich.



Halina Legutko

## Rozrywka

### KRZYŻÓWKA



1. Ozdoba drzwi wejściowych naszej szkoły.
2. Państwo, którego stolicą jest Dublin.
3. Twórca wzoru  $c^2 = a^2 + b^2$ .
4. Wydarzenie, 100 dni przed maturą.
5. ... zawodowe, potwierdzają kwalifikacje w zawodzie.
6. Jeden z kontynentów
7. Antonim zmiennej

Opracowała Zuza Kurek

***Odgadnięte hasło przysyłajcie na adres [ekonowinkazse1@wp.pl](mailto:ekonowinkazse1@wp.pl)  
Czekają nagrody!***

## PARTNERZY SZKOŁY

PO WER „Ponadnarodowa mobilność uczniów”



OBCHODNÍ AKADEMIE  
**HEROLDOVY SADY**

Erasmus+ KA101/ POWERSE „Międzynarodowa mobilność kadry edukacji szkolnej”



Erasmus+ KA229 „Edukacja szkolna – wymiana szkół”



Erasmus+ KA102 „Kształcenie i szkolenia zawodowe – mobilność edukacyjna”

